

# Wypadek drogowy. Kto „dziś” ponosi koszty?

Pojawienie się **profesjonalnych kancelarii odszkodowawczych** było odpowiedzią na potrzeby osób poszkodowanych i ich najbliższych, którzy w starciu z ubezpieczycielami nie mają często szans na należne świadczenia lub uzyskują je w wysokości nie odpowiadającej powstałej szkodzie.



BEATA KARWACKA

prezes Polskiej Izby Odszkodowań  
i prezes zarządu spółki Europejskie  
Centrum Pomocy Poszkodowanym

W wyniku wypadku komunikacyjnego w jakiejś peryferyjnej miejscowości śmierć ponosi ojciec pięciorga dzieci. Czy istnieją w Polsce rozwiązania systemowe gwarantujące pomoc finansową i doradczą poszkodowanym, a także uzyskanie świadczeń przez osoby bliskie dla ofiary? Do kogo zwracają się osoby, które z powodu traumatycznych doświadczeń, nie mogą samodzielnie zająć się dochodzeniem roszczeń? Czy obowiązujące przepisy umożliwiają sprawne dochodzenia roszczeń, w szczególności zwrot przez ubezpieczyciela kosztów dochodzenia roszczeń jako odrębnego kosztu

tu związanego z powstałą szkodą?

## Prawo i praktyka

Przywołany na początku przypadek nie jest odosobniony. Takie zdarzenia i ich skutki pozwalają stwierdzić, że praktyka postępowania daleko odbiega od standardów funkcjonowania przepisu art. 444 Kodeksu cywilnego. Regulacja ta mówi o obowiązku ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC). Z góry powinni oni wyłożyć sumę potrzebną na koszty leczenia. W praktyce często przesuwają w czasie wypłatę uniemożliwiając osobom poszkodowanym podjęcie po wypadku koniecznego leczenia. Zdumienie budzi często powracające uzasadnienie takiego postępowania – „wypłata przedmiotowych kosztów nastąpi po zakończeniu leczenia”. Pomijając błąd logiczny takiej argumentacji, należy stwierdzić, że wypłata z góry gwarantuje powrót do zdrowia poszkodowanego. Nastawianie się na wypłatę „z dołu” może doprowadzić do skutku wprost przeciwnego.

Usługi kancelarii odszkodowawczych to odpowiedź na potrzeby poszkodowanych i ich bliskich, którzy w starciu z ubezpieczycielami często są bezradni. Podmioty te obsługują obecnie od 50 do 85 proc. ogółu spraw dotyczących odszkodowań wypadkowych. Nastawiając się na udzielenie wszechstronnej i profesjonal-

nej pomocy poszkodowanym, nie pobierają żadnych należności przy przyjęciu spraw. Nierzadko udzielają wsparcia finansowego poszkodowanym w okresie po wypadku. Tym samym kredytują poszkodowanego lub jego najbliższych, wyręczając w tym zakresie ubezpieczyciela.

## Argumenty ubezpieczycieli

Polska Izba Odszkodowań (PIO) – samorząd gospodarczy kancelarii odszkodowawczych od swojego początku wnioskuję, by ubezpieczyciele zwracali poszkodowanym koszty wynikające z powierzenia sprawy dochodzenia roszczeń pełnomocnikowi na drodze przedsądowej. Obecnie wypłacane przez ubezpieczyciela świadczenie jest pomniejszane o wynagrodzenie pełnomocnika. Wychoząc naprzeciw realizacji ustawowej zasady pełnego odszkodowania, należy zauważyć, że istnieje tu istotna asymetria, zwłaszcza koszty zastępstwa przed sądem są przez ubezpieczyciela zwracane, a koszty ustanowienia pełnomocnika na drodze przedsądowej nie.

Towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają zwrotu tych kosztów i twierdzą na podstawie art. 361 Kc, że nie ma związku między zaistnieniem szkody a tym wydatkiem. Ich zdaniem taki wydatek nie zawiera się w katalogu kosztów, do pokrycia których ubezpie-



Członek



czyciele są zobowiązani (zob. art. 15 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych – Dz. U. 2003, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Podkreślają też, że te wydatki ponoszone są dobrowolnie, zatem nie podlegają refundacji.

## Rekompensata szkody

Obowiązujące przepisy nakazują stosować zasadę pełnego odszkodowania i tylko nieliczne wyjątki pozwalają od niej odstąpić, np. gdy poszkodowany znalazł się w sytuacji przymusowej (wypadek nie można od niego żądać, by z należnego mu świadczenia opłacił pracę pełnomocnika zajmującego się dochodzeniem roszczeń). Świadczenie z tytułu wypadku jest rekompensatą za jego cierpienia. Natomiast odrębną kwestią pozostaje koszt ustanowienia pełnomocnika, który dba o należyte prowadzenie sprawy i przyczynia się do zmniejszenia kosztów, które poniosłby sam poszkodowany, gdyby sprawę prowadził samodzielnie.

Podstawową regułą pozostaje przepis art. 361 Kodeksu cywilnego, który przewiduje pełną kompensację szkody,

czyli wypłatę świadczenia. Natomiast przepis art. 15 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych dotyczy relacji ubezpieczyciel – ubezpieczający, co oznacza, że nie dotyczy osoby poszkodowanego, który nie jest ubezpieczającym. Analizując ostatni z argumentów przeciw refundacji kosztów działania pełnomocnika, należy stwierdzić, że brak jest podstaw prawnych wskazujących, że poszkodowany sam powinien ponieść wydatki z tego tytułu. Przeciwnie uległ wypadkowi nie z własnej winy, a skoro obowiązuje zasada pełnego odszkodowania to w jego zakresie trzeba też wliczyć koszt doradztwa i pomocy prawnej. Podmioty odpowiedzialne za szkody często zapominają, że „dobrowolność” poniesienia tych kosztów wynika z „nie-dobrowolności” uczestniczenia w wypadku.

## Werdykt SN

Nie ma jednolitego orzecznictwa sądów w omawianej kwestii. Jednak można mówić o tendencji do uznawania refundacji przez ubezpieczyciela kosztów pełnomocnictwa na dro-

dze przedsądowej. Dlatego PIO z satysfakcją odnotował inicjatywę Rzecznika Ubezpieczonych, który 14 września 2011 r. wystąpił do Sądu Najwyższego. Złożył wniosek o podjęcie uchwały z powodu rozbieżności w orzecniczej wykładni prawa w tym zakresie. Ten powołany z mocy ustawy organ podziela w pełni stanowisko Polskiej Izby Odszkodowań, co do zasadności wypłaty przez ubezpieczyciela wynagrodzenia na rzecz pełnomocnika prowadzącego sprawę na drodze przedsądowej.

Na razie wciąż nie mamy do czynienia ze sprawnym mechanizmem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach. Nie każda osoba jest zdolna dochodzić godnego odszkodowania po wypadku. Dlatego powstały kancelarie odszkodowawcze. Niejednolite orzecznictwo sądów i odmowa uznania przez ubezpieczyciela kosztów jako podlegających refundacji wymagają werdyktu Sądu Najwyższego. Prawdopodobnie jest, że SN potwierdzi zasadność stanowiska PIO co do tego, że poszkodowany zasługuje na więcej.

## 60 proc. wszystkich roszczeń obsługują pośrednicy

Rynek odszkodowań to stosunkowo młoda gałąź gospodarki. Jego dynamiczny rozwój jest notowany w szczególności od 2005 r.

Wolny rynek odpowiada na potrzebę, która się na nim pojawia. Począwszy od lat 90. w Polsce nastąpił rozwój motoryzacji. Samochód stał się dostępny dla ogromnej większości społeczeństwa, a użytkowników dróg zaczęło przybywać w lawinowym tempie. Do 1989 r. w Polsce zarejestrowanych było 8,5 mln pojazdów, natomiast obecnie jest ich już ponad 21 mln. Za skokowym rozwojem motoryzacji nie nadążył rozwój infrastruktury drogowej. Na polskich drogach zaczęło być ciasno i coraz bardziej niebezpiecznie.

W latach 2007 – 2010 miało miejsce w Polsce około 1 mln kolizji drogowych. Nie w każdej z nich nastąpiła szkoda osobowa. Jednak około 500 tys. osób doznało w ich wyniku uszczerbku na zdro-

wiu. Oznacza to, że problem ofiar wypadków stał się problemem ogólnospołecznym. Ogromna większość z poszkodowanych nie potrafiła sama uzyskać dla siebie godziwego odszkodowania, czy zadośćuczynienia. Nieznajomość prawa w tej dziedzinie powodowała, że poszkodowani byli zdani na „łaskę” towarzystw ubezpieczeniowych.

Spółeczeństwo polskie jeszcze nie jest zamożne. Dlatego ogół ofiar wypadków nie mogło skorzystać z pomocy prawnej adwokatów czy radców prawnych. Na ogólną liczbę zgłoszonych szkód do towarzystw ubezpieczeniowych 2 proc. niezadowolonych klientów zdecydowało się na drogę sądową. Główną przyczyną odwołania się do sądu były koszty, które musieli pokrywać poszkodowani. Tak więc kancelarie odszkodowawcze wypełniły obecny na rynku lukę. Szybko zareagowały na potrzebę ludzi, którzy nie mogli sobie poradzić z pro-

blemami będącymi następstwem wypadku. Podmioty świadczące usługi na rynku odszkodowań przejęły na siebie koszty i ryzyko związane z procesem likwidacji szkody. Swoim klientom oferują wszystko to, co niezbędne na każdym etapie postępowania odszkodowawczego.

Od 2005 r. sukcesywnie przybywa firm odszkodowawczych. Na początku nie obowiązywały jeszcze żadne regulacje prawne dotyczące tego rodzaju działalności, więc prawie każdy mógł założyć taką działalność. W efekcie jakością usług niektórych firm pozostawiała wiele do życzenia, a poszkodowani, nawet z pomocą specjalistycznych firm doświadczała sytuacji niekorzystnych dla

siebie. Z każdym rokiem rósł jednak profesjonalizm tych podmiotów. Wzrastała też świadomość osób poszkodowanych w kwestii przysługujących im praw.

Konkurencja na rynku spowodowała, że ofiary nie są skazane na jednego pośrednika, ale mogą go sobie wybrać, sprawdzając kto z usługodawców jest najbardziej godny zaufania ze względu na prezentowany profesjonalizmem, skutecznością, kompleksowością oferty oraz oferowane ceny swoich usług. Wszystkie te czynniki spowodowały, że wysokość świadczeń otrzymywanych przez poszkodowanych zaczęła również rosnąć. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że obecnie kilka naj-

lepszych firm i kancelarii odszkodowawczych potrafi uzyskać nawet 3 tys. zł odszkodowania za każdy 1 proc. uszczerbku na zdrowiu w postępowaniu przedsądowym, a przed sądem nawet do 6 tys. zł. Oznacza to wzrost o 400 proc. kwot odszkodowań, które przed sądem są zdobywane dla ofiar wypadków w stosunku do analogicznych odszkodowań z lat 2002–2007.

Powyższe dane dowodzą przydatności usług firm i kancelarii odszkodowawczych. Tego typu podmioty stały się stabilnym i ugruntowanym elementem polskiego rynku gospodarczego – zaczęły kreować obroty, które są zauważalne i znaczące. Szacuje się, że obecnie ponad 60 proc.

wszystkich roszczeń składanych jest za pośrednictwem profesjonalnych pełnomocników. Firmy i kancelarie odszkodowawcze mają własnych specjalistów z zakresu medycyny i prawa. Coraz częściej decydują się kierować sprawę do postępowania sądowego, w związku z zaniżanymi przez ubezpieczycieli świadczeniami dla osób poszkodowanych i ich rodzin. Większość firm odszkodowawczych, które są członkami Polskiej Izby Odszkodowań deklaruje wolę odwołania się do sądu w każdej sprawie, w której uzna za zasadne bronienie wysokości świadczeń dla swojego klienta.

Beata Karwacka  
przewodnicząca  
Rady Polskiej Izby Odszkodowań

Infolinia: 0 801 000 128  
tel./fax: +48 41 265 20 28  
tel. kom.: 0 516 098 023

